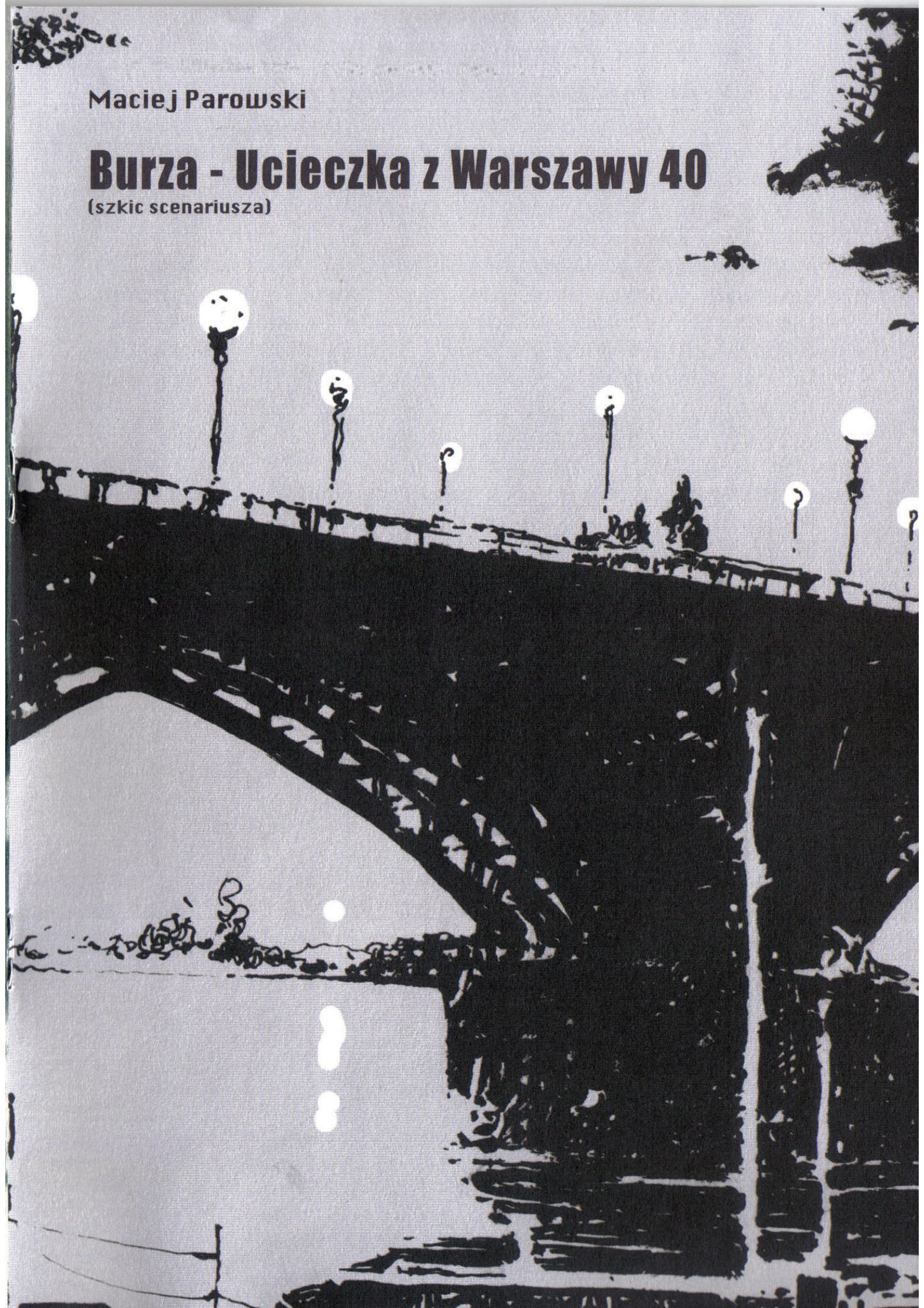


Maciej Parowski

Burza - Ucieczka z Warszawy 40

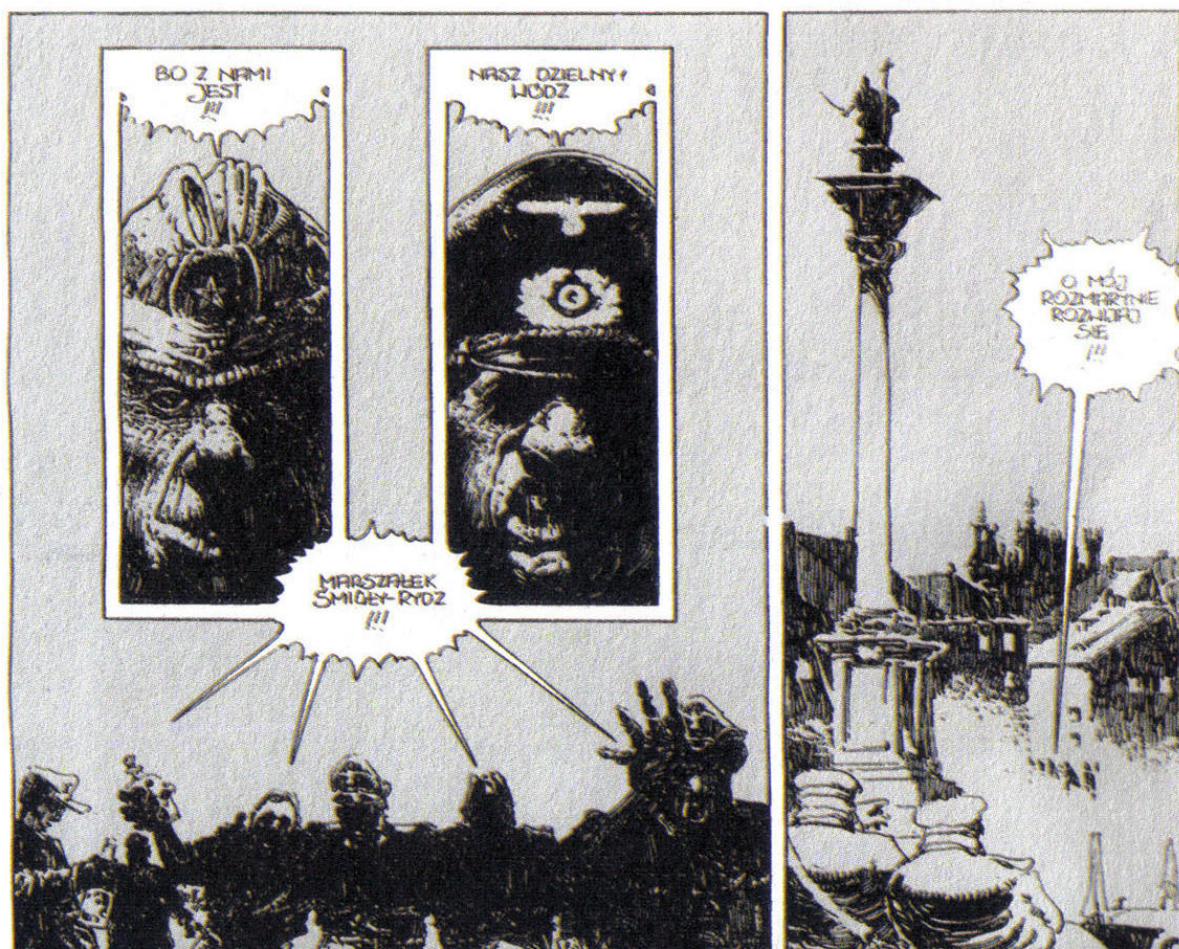
(szkic scenariusza)



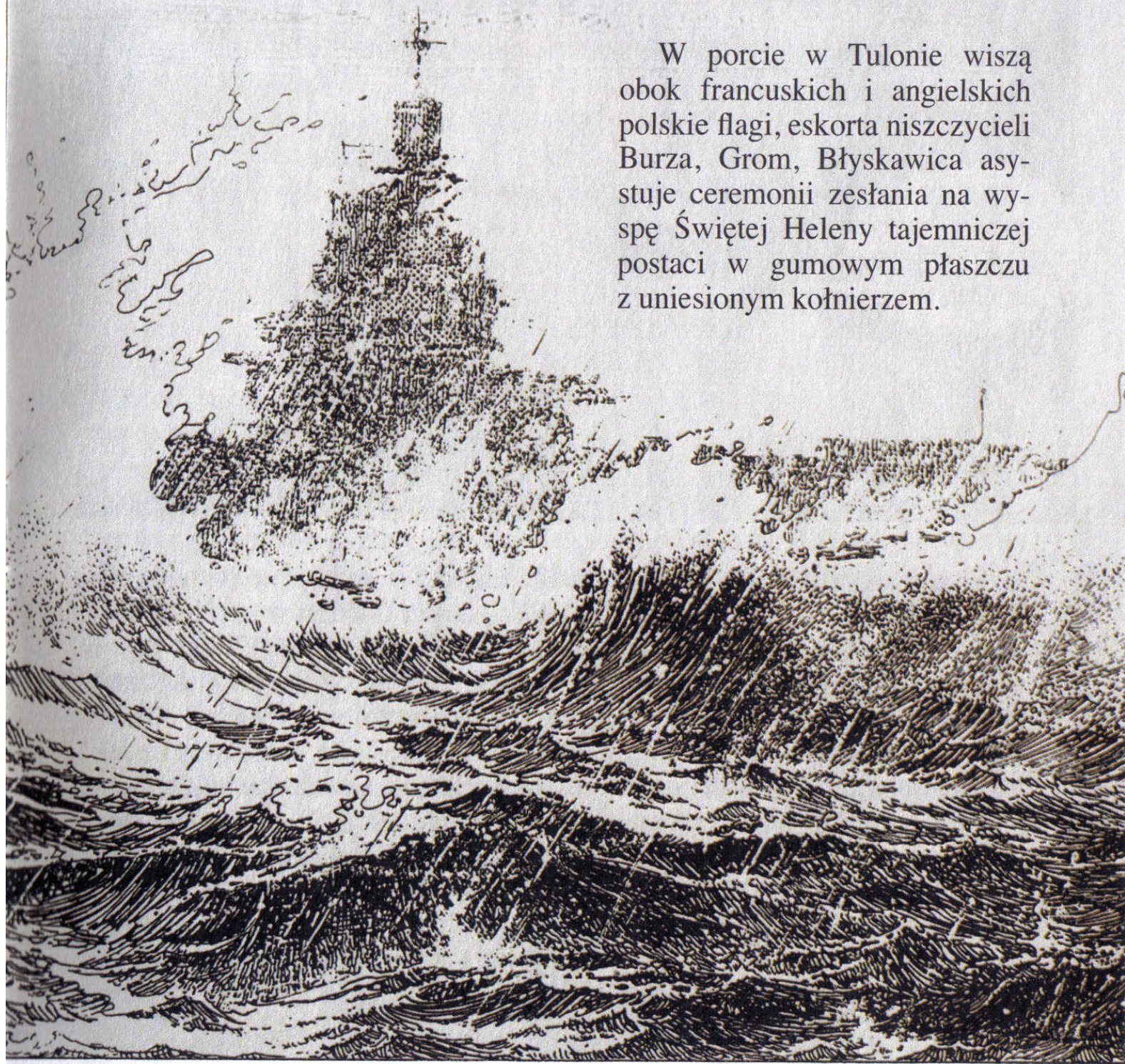
Kwiecień 1940. Warszawa pijana, nieobliczalna, międzynarodowa i paradoksalna. Lądują tu japońskie myśliwce włączają się Niemcy i Sowieci oficerowie na rauszu, dołączają powstańcy warszawscy i japońscy piloci. Przemierzają miasto na platformach święte polskie pomniki, maszerują białe konie, dziwni faceci rozdają broń cywilom z białymi czerwonymi opaskami na Placu Zamkowym.

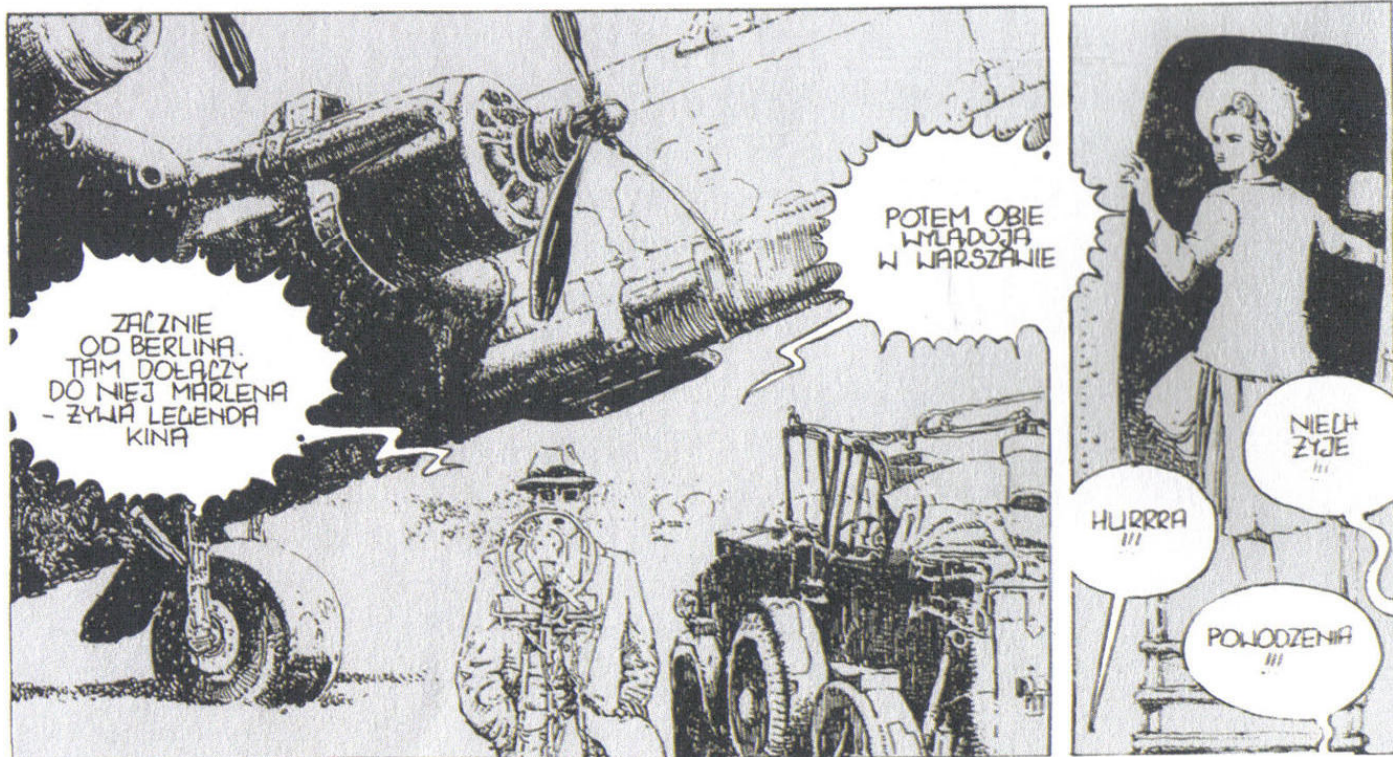
Młody Wajda przygląda się z uwagą hydraulikowi wychodzącemu z kanału, a młody Stanisław Lem (najlepszy maturzysta II Rzeczypospolitej) wygłasza na Uniwersytecie Warszawskim pochwałę Karela Čapka, który wymyślił robota zaś w powieści „Inwazja jaszczurów” alegorycznie stawiał czoło inwazji faszyzmu. W Kordegardzie na Karkowskim przedmieściu wystawa zdjęć i pamiątek: „Kazimierz Nowak - rowerem i pieszo przez Czarny Łą”, przed Kordegardą stoi w małym ogrodzeniu rower wielkiego podróżnika. Znaczący bohaterowie opowieści, także hitlerowcy w galowych mundurach, przechodzą obok niego, zatrzymują na nim swój wzrok.

W ratuszu delegacja komunistów z zawianym Władysławem Broniewskim na czele prosi prezydenta Starzyńskiego o pozwolenie na pochód pierwszomajowy. Prymas Hlond obiecał odprawić tego dnia mszę za dusze polskich towarzyszy zamordowanych w Sowietach. Starzyński sięga po butelkę Broniewskiego, no to Stalin pogoni wam kota, zauważa i ciągnie tęgi łyk. On jest politycznie skończony, Stefan, tokuje Broniewski, kwestia miesięcy.

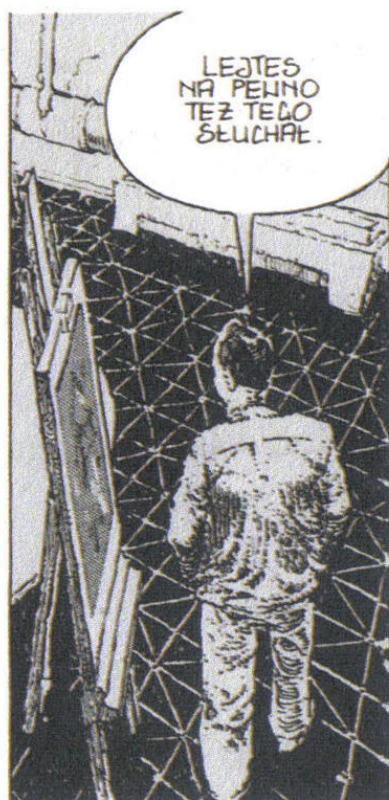
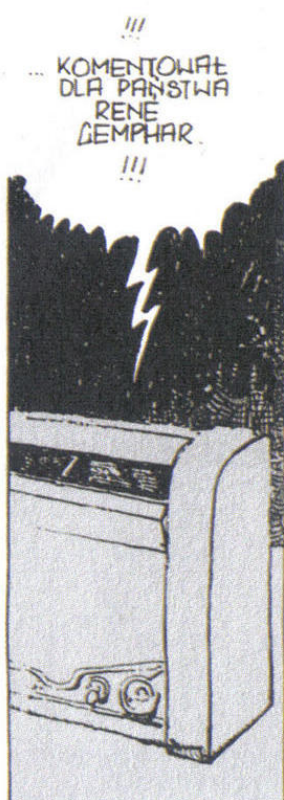


W porcie w Tulonie wiszą obok francuskich i angielskich polskie flagi, eskorta niszczycieli Burza, Grom, Błyskawica asystuje ceremonii zstania na wyspę Świętej Heleny tajemniczej postaci w gumowym płaszczu z uniesionym kołnierzem.





Na ulicach Warszawy i w mieszkaniu gdzie trwa sesja portretowa o polskim losie i duszy dyskutują przy radio Witkacy z Gombrowiczem. To podaje, że w Berlinie Marlena Dietrich, dobrze wypowiada się o Polsce przed wylotem do Warszawy oczekując samolotu z Nowego Jorku z gwiazdą amerykańskiego kina, Ingrid Bergman. Dziennikarz: Pani, Niemka, odwiedza polskich nacjonalistów. Marlena: Też jestem polską nacjonalistką jak wszyscy uczciwi Niemcy. Dzielnej Niemce, która uratowała honor niemieckiego przemysłu filmowego wręcza kwiaty Sophie Scholl przedstawicielka opozycyjnej wobec Hitlera organizacji niemieckich studentów katolików.

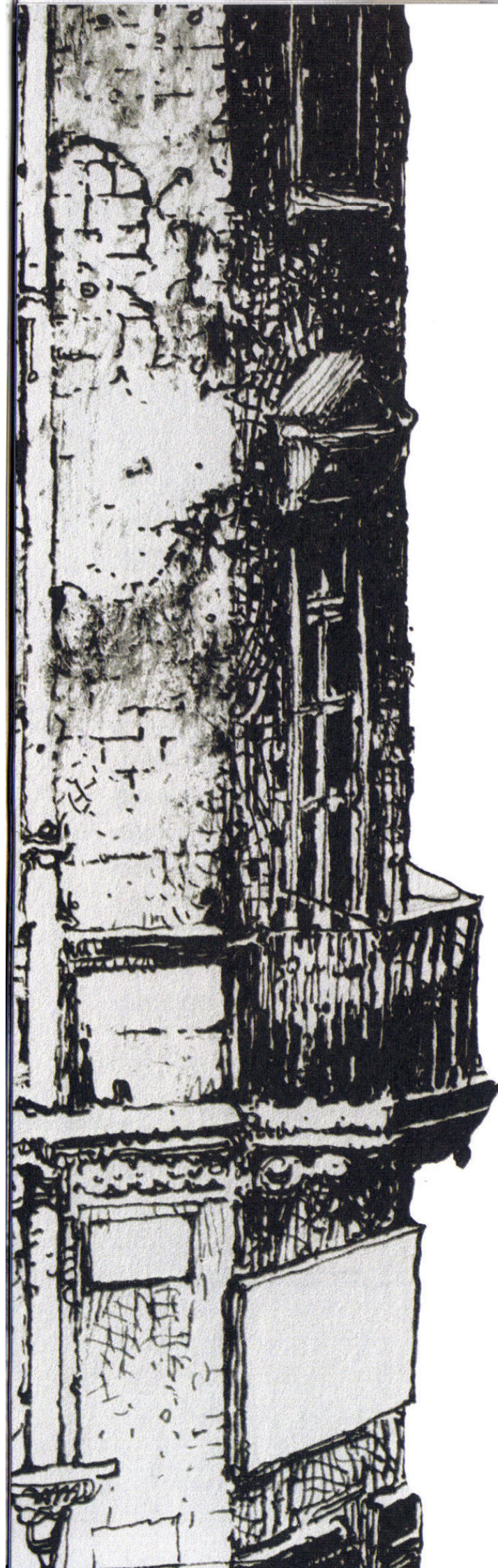


Marlena i Dietrich wystąpią w prestiżowej koprodukcji polsko niemiecko amerykańskiej „Ucieczka z Warszawy 40”. To ostatnia okazja, żeby Ameryka wzięła udział w tej wojnie - ironizuje sprawozdawca. Sceny z kręcenia ujęć do tego filmu – dobra Niemka (Dietrich) pomaga powstańcom wyrwać z rąk hitlerowców żydowską dziewczynę (Bergman), dołącza do powstańców i ucieka z nimi do Londynu japońskim myśliwcem – pojawiają się w opowieści i wyglądają na rzeczywiste.

Co się dzieje? Błyskawicznie wygraliśmy wojnę 1939 roku. Załamanie pogody unieszkodliwiło niemieckie siły pancerne i lotnictwo, nasza konnica dokonywała cudów, Polska omal nie udławiła się półmilionową armią jeńców niemieckich. Dlatego w drugim tygodniu Alianci jednak wkroczyli a Stalin nie odważył się wbić Polsce noża w plecy. Wiosną 1940 po procesie w Norymberdze Hitler zostaje zesłany na Wyspę Świętej Heleny. A teraz na ulicach z lekka tylko ostrzelanej Warszawy Lejtes kręci zwiariowaną komedię podług scenariusza Gombrowicza co by było, gdyby Polska wojnę przegrała. Lecz z Witkacym Gombrowicz dyskutuje o tym w poważnym tonie. Straszny katastrofista z pana panie Stanisławie, kontruje Gombrowicz nadto ponurą wizją Witkacego wyglądającą jak to, co znamy z rzeczywistości.

Na Politechnice Warszawskiej międzynarodowe seminarium „Wojkowe i cywilne aspekty zwycięstwa”. Prowadzi je pułkownik Rowecki przedstawiając plany wojny cywilnej gdyby Warszawa została podbita. Ujawnia szczegóły paktu Ribbentrop Mołotow. Jan Karski prosi by podnieśli ręce obywatele pochodzenia żydowskiego – otóż tylko co piąty przetrwałby niemiecką okupację; ci żyjący wśród polskich przyjaciół mają dziesięciokrotnie większe szanse. Z Polaków co piąty by zginął. O obozach koncentracyjnych przygotowanych przez Niemców opowiada rotmistrz Pilecki.

Nic byście o nich nie wiedzieli, rzuca ktoś z sali, szwaby robiliby swoje za drutami, hitlerowcy wyłapywaliby nas na ulicach tak jak swoich Żydów i jak Stalin swoich kułaków. Myli się pan, mówi Pilecki, podziemna armia polska, która oczywiście powstałaby w momencie trudnej w tej chwili do wyobrażenia kapitulacji, potrafiłaby umieścić w obozie swojego człowieka i w odpowiedniej chwili go wydobyć. Ten człowiek zdobyłby wszystkie niezbędne informacje i przekazał przełożonym, dorzuca Karski. Myślę, że byłoby więcej takich ludzi, założyliby w wielu obozach ruch oporu, stworzyli linie komunikacyjne, by, kiedy przyjdzie pora zaatakować obozowe rampy, także od wewnątrz. A alianckie bombowce niszczyliby wskazane przez nich obozowe cele, dodaje Karski, traktowałiby to, jako oczywisty obowiązek i punkt honoru.



Pułkownik Motor De Gaulle, którego dywizje czołgów dobijała Niemców na Zachodzie w trzecim tygodniu wojny, spiera się z Rydzem Śmigłym o rolę kawalerii na nowoczesnym polu bitwy. Nie doceniacie panowie roli wywiadu w błyskawicznej wojnie, mówi młody matematyk w okularach. Racja, przepraszam reflektuje się De Gaulle, wiem coś o tym od naszego pułkownika, Bertranda, czy pan nie jest przypadkiem twórcą tej zabawki, zwanej bombą, bombą... kryptograficzną. Rejewski podchodzi, pisze De Gaulle'owi na kartce jedno słowo ENIGMA i zgniata kartkę, nazywam się Rejewski, mówi cicho, Mariusz Rejewski. Proszę pozdrowić współpracowników, szepcze wzruszony De Galle, jestem dumny, mogąc uścisnąć pańską dłoń.

Młody Wajda „podpowiada” Grotowi, że komunikacja w podbitym mieście mogłaby się dokonać kanałami, bo mu to doradza stojący obok podchorąży Stawiński. Co chciałby pan studiować? – pyta Wajdę Grot Rowecki. Malarstwo. Takie jak teraz w Zachęcie Cud nad Wisła i Bitwa nad Bzurą Kossaka?... Myślałem raczej o Malczewskim.

Na uniwersytecie warszawskim konferencja pisarzy antyfaszystów „Pisarze przeciw wojnie”, m.in. Orwella, Malparte, Camusa, Erenburga – temu wysypują się z walizki kosmetyczne drobiazgi kupione w ilości hurtowej w sklepie na Nowym Świecie. Orwell spiera się z Erenburgiem o Hiszpanię, Malparte pisze reportaż „Kaput” o ośmieszonym przez Polaków blitzkriegu. Co ten młody w kółku o robotach – pyta Orwell Camusa, ja bym to rozpiisał na zwierzątko. A ja na zarazki – powiada Camus – dzumy powiedzmy, albo cholery.



W Filharmonii przygotowania do wielkiego Koncertu „Kantaty Zwycięstwa” Karola Szymanowskiego, preludium zagrana fortepianie mistrz Paderewski. Paderewski dokona też radiowego nagrania, w studio opiekować się nim będą młody Miłosz i Kisiel.

W mieście rozrabiają trochę pisarze komuniści, z Aleksandrem Watem na czele, powtarzając że narodowa tromtadracja odwraca uwagę od społecznych nierówności. Policja zamyka ich do ciupy, a tam czeka na nich kosz z wędlinami, smakołykami i butelką wódki od Wieniawy Długoszowskiego. Informacja podana w radio, wykrzyczana przez gazeciarzy uspokaja nawet komunistów, zresztą natychmiast zostają wypuszczeni z aresztu. Na ulicy aż huczy: Rząd Stalina upada. Stalin Beria Mołotow internowani w ośrodku wypoczynkowym NKWD w Katyniu. Kiereński czy Trocki wróci do Sowietów?!

Łącznikiem akcji jest dziennikarz Adam, jego dziewczyna Ewa, która gra w filmie z Dietrich i Bergman, także postać kanalarza, koło której wszyscy przechodzą i do której nawiązuje Wajda. Oni dzwonią do siebie, umawiają się, uczestniczą w niektórych wydarzeniach, słuchają radia, idą do kina, wchodzą na Politechnikę, na Uniwersytet, zaglądają do Zachęty... Tak jak u Bunuela w „Widmie Wolności”, idziemy za pewną postacią, w miejscu spotkania z inną przenosimy uwagę na tę następną.

Jeden z ważnych momentów opowieści to próby agentury sowieckiej dopadnięcia i wykończenia George Orwella, który zbyt mocno akcentuje złowieszczą rolę Stalina w przebiegu wojny domowej w Hiszpanii. Orwell zostaje nawet na pewien czas uwięziony w zapuszczonej kamienicy na Pradze, ale do jego odnalezienia i uwolnienia przyczyni się znany jasnowidz Stefan Ossowiecki.

Mimo tego i paru innych zbliżeń na postaci historyczne, bohater jest tu zbiorowy, tematem głównym sytuacja, proces i barwny anachroniczny świat, który cudem nie został zamordowany - wracamy do pewnych miejscu, do postaci, do ich spotkań i związków, komentarz do wydarzeń wykrzykują gazeciarze, dają go uczestnicy sesji, radio, Gombrowicz z Witkacym, uczestnicy konferencji na UW i Politechnice. Wśród nich znajdują się tzw uczciwi Niemcy o otwartych głowach – z jednej strony np. Ernst Junger a z drugiej Walter Benjamin.



Finał I Spotkanie wszystkich w kinie, a tam montaż kronik „Jak ocalał nasz świat”, wyjaśniający i puentujący niesamowitą sytuację odsłoniętą przez film. Oglądamy dokumenty i dyplomatyczne zabiegi z paskudną rolą Hitlera i Stalina i przebieg wygranej wojny z momentem przełomowym to znaczy paryską defiladą wojsk pancernych wyruszających na front i lądowaniem w Dunkierce korpusu brytyjskiego, który szybkim marszem rusza na Berlin, poprzedzony dywanowymi nalotami brytyjskich i francuskich bombowców. Zabawna scena podczas defilady paryskiej. Jakiś szczeniak chwyta ojca za rękaw i krzyczy: Tato nie będziemy umierać za Gdańsk. Gówniarzu, woła tata, miałeś okazję, żeby siedzieć cicho i z niej nie skorzystać. Pan da spokój panie Chirac, mityguje mężczyznę sąsiad w bereciku z butelką wina w jednej ręce i bułką z serem w drugiej, niech pan nie upokarza chłopaka, bo jak dorośnie będzie się odgrywał na słabszych.

Potem mamy Hitlera pakowanego w Tulonie na stateczek do świętej Heleny, oraz sceny z czarnobiałego filmu Lejtesa, no i migawki z międzynarodowych konferencji. Wszystko, co wyglądało na szarżę, wariactwo (nawet lawety z pomnikami grające symboliczną rolę w obrazie Lejtesa) zyskuje uzasadnienie w tej filmowej i alternatywnej i fantastycznej rzeczywistości. Akord końcowy, nocny przemarsz mundurowych statystów (znanych z pierwszych scen) do Adrii gdzie bawią się wszyscy, a Ewa tańczy z japońskim pilotem.

Finał II Chłodny poranek. Łopoczące na wietrze wśród słońca i kwietniowych porannych mgieł francuski tricolor i flaga brytyjska na eleganckich limuzynach. To ambasadorowie Francji i Anglii jadą złożyć protest w naszym MSZ. z powodu obraźliwych scen w filmie kręconym na ulicach Warszawy, ocalonej wysiłkiem brytyjskiego i francuskiego oręża. Jak w ogóle nawet w fantastycznym filmie można sugerować, że Polska przegrałaby wojnę, skoro miała brytyjskie gwarancje najpewniejsze na świecie i Pakt Przyjaźni z niezawodną Francją.

Finał III Może niekonieczny? Na końcowych napisach zatrzymane kadry i prawdziwe króciutkie biogramy występujących w filmie najważniejszych postaci, z prawdziwymi datami i rodzajem śmierci włącznie.